

Mimo zaznaczonych wyżej — może zbyt rygorystycznie — pewnych niedostatków, książka profesora Frinty jest niewątpliwie dziełem niepośledniej wartości naukowej, a wśród lusatików — jednym z podstawowych. Jej znaczenie dla badacza literatury serbołużyckiej porównać można ze znaczeniem „Literatury polskiej“ Korbuta dla polonisty. Podobnie też jak Korbuta można nazwać dzieło Frinty „podręcznikiem informacyjnym, przeznaczonym dla studiujących naukowo dzieje rozwoju literatury“ — oczywiście lużyckiej. Pod pewnym względem Frinta daje nawet więcej niż Korbut, uwzględnia bowiem tło historyczno-społeczne. W pewnym więc sensie książka Frinty jest — zgodnie ze swym tytułem — również wstępnym informatorem o zagadnieniu lużyckim w ogóle. Dodajmy, że — jeśli chodzi o współczesną, powojenną literaturę górno- i dolno-lużycką — praca Frinty jest jedynym informatorem, orientującym czytelnika w rozwoju piśmiennictwa na Łużycach po drugiej wojnie światowej. — Szkoda więc, że wyszła w tak niskim nakładzie — tysiąc egzemplarzy, z których zapewne niewiele dotrze do polskich bibliotek.

Witold Kocharński

AUSTRIACKA BIBLIOTEKA NARODOWA

Na temat Austriackiej Biblioteki Narodowej, jednej z największych w Europie, ukazały się dwie publikacje zasługujące również na uwagę czytelnika polskiego. Z okazji 25-lecia pracy Józefa Bicka¹, dyrektora Austriackiej Biblioteki Narodowej ukazała się w r. 1948 praca zbiorowa pt. „Die Oesterreichische Nationalbibliothek“². Składa się ona z trzech części, z których pierwsza poświęcona jest działalności dyrektora Bicka, druga podaje zarys rozwoju poszczególnych działów Biblioteki w latach 1923—1948, na trzecią zaś składają się prace z historii Biblioteki oraz z zakresu bibliotekoznawstwa.

Streszczenie drugiej części wspomnianej pracy ukazało się, z małymi tylko zmianami, w końcu 1954 r. jako efektownie wydana w celach propagandy Biblioteki broszura pod tym samym tytułem: „Die Oesterreichische Nationalbibliothek“³.

Obie publikacje zasługują na uwagę pracowników książki w Polsce ze względu na wiele punktów stychnych łączących historię bibliotek ośrodka wiedeńskiego z dziejami kultury krajów słowiańskich, a zwłaszcza Polski. Dokumentacją tych związków są bogate zbiory poloniców i slawiców w księgozbiorze Austriackiej Biblioteki Narodowej w Wiedniu.

I

Początki Austriackiej Biblioteki Narodowej sięgają okresu feudalizmu, mianowicie drugiej połowy XV w. Podstawą Biblioteki stały się zbiory cennych rękopisów i inkunabułów zgromadzone przez tych przedstawicieli dynastii Habsburgów, którzy mieli zamiłowania bibliofilskie i przekazywane były z pokolenia na pokolenie. Pierwsi wymienieni w źródłach bibliotekarze Konrad Celtes (1459—1508) i Jan Cuspinian (1473—1529) uporządkowali zbiory ces. Maksymiliana I⁴. Zasadniczy trzon Biblioteki trwa od r. 1526, który to rok przyjmuje się jako ustaloną datę powstania Biblioteki, chociaż nad jej genezą prowadzone są jeszcze badania.

Budowę obecnego centralnego gmachu Biblioteki rozpoczęto jeszcze przed oblężeniem Wiednia przez Turków (1683), a ukończono w 40 lat później. Centrum Biblio-

¹ Josef Bick był dyrektorem biblioteki od 1923 do 1938 r. Zwolniony przez władze hitlerowskie powrócił na swoje stanowisko w 1945, pozostając na nim do r. 1949.

² Die Oesterreichische Nationalbibliothek. Festschrift hrsg zum 25. jährigen Jubiläum des Generaldirektors Univ. Prof. dr Josef Bick. Wien 1948, s. XII, 683, 1 nrb., tabl. 126.

³ Die Oesterreichische Nationalbibliothek. Wien 1954. Gesellschaft der Freunde der Oesterreichischen Nationalbibliothek 8^o, s. 63 Biblos Schriften Bd. 6.

⁴ (1493—1519).

teki stanowi wspaniała zabytkowa sala o bogatym wystroju barokowym, charakterystyczna dla ówczesnego sposobu budowania bibliotek⁵. W tej wielkiej sali mieści się dzisiaj czytelnia główna, administracja Biblioteki oraz ósma część całości zbiorów.

Zbiory Biblioteki znajdują się obecnie w budynkach położonych w trzech punktach miasta. W gmachu głównym, na Placu Józefa, mieści się tylko dział druków, rękopisów oraz dział kartograficzny. Pozostałe zbiory, tj. dział papirusów, portretów i dokumentacji ikonograficznej, teatrologii oraz muzykologii, znajdują pomieszczenie w dawnym pałacu cesarskim oraz w Pałacu Fryderyka. Przegląd działów Biblioteki Narodowej w Wiedniu wskazuje na to, że gromadzi ona nie tylko książki, lecz również dokumentację historyczną wszelkiego rodzaju.

Biblioteka Narodowa Austrii zajmuje pozycję centralną w zespole bibliotek całego kraju. Jej głównym zadaniem jest kompletowanie i udostępnianie piśmiennictwa ukazującego się na terenie Austrii lub dotyczącego tego kraju. Liczne związki historyczne dawnej monarchii austro-węgierskiej z innymi krajami wycisnęły piętno na charakterze zbiorów obecnej Biblioteki Narodowej.

Dział druków liczy obecnie 1.409.595 tomów, około 25.000 ulotek, 7.759 exlibrisów, 3.159 czasopism bieżących, 218 dzienników. Z tego działu wyłączone są inkunabuły, które wcielono do zbioru rękopisów.

Dział rękopisów, liczący 35 000 pozycji, obejmuje zbiory, które pochodzą z całego świata. Reprezentowane są licznie kraje starożytnego świata, jak Grecja i Bizancjum, znajdują się tu rękopisy hebrajskie, syryjskie, arabskie i perskie, jak również liczne zespoły rękopisów z krajów słowiańskich. Większość rękopisów pochodzi z okresu od VII do XVI w. Podstawową część tego działu stanowi zbiór inkunabułów obejmujący 7.800 tomów. Obecnie gromadzi się także autografy wybitnych osobistości współczesnych. Szeroko rozbudowany jest dział kartograficzny, zawierający 125.000 planów i map, w tym kilka tysięcy rysowanych ręcznie.

Wiele cennych zabytków ma dział papirusów, w którym przechowuje się również inne zapisane materiały, jak pergamin, kamień, drzewo, tkaniny, skóry itd. Zabytki tego działu pochodzą, z małymi wyjątkami, z Egiptu z okresu od XV w. p. n. e. do XIV w. n. e. Z dokumentów ogólnego znaczenia należy wymienić trzy staroegipskie Księgi Umarłych pisane hieroglifami lub pismem hieratycznym⁶.

Szybki rozwój działu portretów i dokumentacji ikonograficznej jest charakterystycznym przykładem rozszerzania się zadań współczesnej biblioteki. W 1938 r. utworzono w obrębie tego działu instytut przechowujący klisze fotograficzne. Podstawą jego stał się zbiór liczący 250.000 pozycji. Zbiory klisz mają nie tylko archiwalny charakter, lecz dostarczają również dokumentacji współczesnym autorom, wydawcom, dydaktykom i innym pracownikom kultury.

Innym, charakterystycznym dla współczesnej biblioteki elementem jest dział teatrologii. Biblioteka posiada zbiór plakatów Cesarskiego Teatru Nadwornego, począwszy od r. 1776, prywatnych teatrów wiedeńskich oraz innych, w tym również teatrów współczesnych. Do tego zbioru włączono również biblioteki poszczególnych teatrów, co dało w sumie zbiory liczące 125.000 utworów: rękopisów, maszynopisów i druków. Ikonograficzne materiały teatralne w postaci rysunków, grafiki, zdjęć, modeli obrazujących historię teatru począwszy od XVIII wieku, liczą ok. 219.000 obiektów.

Wyodrębnienie i zorganizowanie działu muzycznego datuje się od r. 1826, chociaż rękopisy i druki z zakresu muzykologii gromadzono już od początków XVI w. Ciekawymi pozycjami są dary kompozytorów, np. Requiem Mozarta, Koncert skrzypcowy Beethovena, dwa utwory Brahmsa i wiele innych, niektóre z dedykacją autora.

⁵ Leleweł pisze, że w okresie baroku „przystrojenie budowy, lokalu zdawały się być warunki, bez których porządna biblioteka bytu mieć nie mogła“. Dzieje bibliotek. Warszawa 1827, s. 138.

⁶ Jedna z nich pochodzi z XV wieku p. n. e., pozostałe — ok. 200 lat p. n. e.

Ze względu na różnorodność elementów poszczególnych działów nie podaje się zasadniczo ogólnej ilości zbiorów Biblioteki.

Sprawa udostępnienia zbiorów jest prawie całkowicie pominięta w obu publikacjach, co może nasuwać przypuszczenie, że czytelnik nie stanowi dotychczas centrum pracy bibliotek austriackich. Nie wiadomo, kto korzysta z Austriackiej Biblioteki Narodowej, ile jest odwiedzin i wypożyczeń dziennie, jak działa komórka informacyjno-bibliograficzna itd. Pewne wady w udostępnianiu zbiorów wynikają z braku jednolitego katalogu. Charakterystyczną cechą bibliotek, na których ciążyą długowieczne tradycje, są dawne katalogi różnego typu i formatu. Dział druków Austriackiej Biblioteki Narodowej posiada obok kartkowego, alfabetycznego katalogu dużego formatu 61-tomowy katalog, doprowadzony do końca XIX w. Opracowywanie nowoczesnego katalogu formatu międzynarodowego, jak również katalogu rzeczowego do użytku czytelników, rozpoczęto dopiero w r. 1930, w okresie dyrektorstwa J. Bicka.

Austriacka Biblioteka Narodowa spełnia także różne prace z zakresu służby międzybibliotecznej. Do jej zadań należy wydawanie periodyku „Oesterreichische Bibliographie“, prowadzenie stacji mikrofilmowej, wykonywanie fotokopii dla celów naukowych, drukowanie kart katalogowych dla bibliotek naukowych i inne.

II

W historii Austriackiej Biblioteki Narodowej, dawnej Cesarskiej Biblioteki Nadwornej najbardziej interesującym dla czytelnika polskiego faktem jest siedemnastoletnia prefektura⁷ Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Nazwisko Ossolińskiego skojarzyło się z założoną przez niego i noszącą jego imię fundacją tak silnie, że działalność twórcy Ossolineum w Wiedniu jest prawie nieznaną. Wiele szczegółów bibliograficznych dotyczących tego zasłużonego bibliotekarza, bibliofila i uczonego ujawniła opublikowana kilka lat temu jego korespondencja z krakowskim księgarzem, Ambrożym Grabowskim⁸. Drukowane i rękopiśmienne materiały dotyczące działalności Ossolińskiego w tym okresie wykazują, że był on głównym inspiratorem tworzącego się w pierwszych latach XIX w. ośrodka studiów slawistycznych w Wiedniu⁹, oraz pozwalają stwierdzić wielkie zasługi Ossolińskiego dla rozwoju Austriackiej Biblioteki Narodowej. Toteż przy lekturze omawianych tu publikacji czytelnika polskiego uderza przemilczanie tych zasług, mimo że w austriackiej literaturze bibliotekarskiej z drugiej połowy XIX w. mówi się o nich z wielkim uznaniem¹⁰. Co więcej, w omawianych publikacjach przemilcza się nawet narodowość Ossolińskiego. W zestawieniu wszystkich prefektów biblioteki według pochodzenia (*Geburtsland*) wymienia się Galicję jako kraj rodzinny Ossolińskiego, mimo że w czasie jego urodzin Galicja jeszcze nie istniała¹¹, ani nie istnieje teraz.

Dlatego też na marginesie publikacji ilustrujących aktualny stan Austriackiej Biblioteki Narodowej warto przypomnieć punkty styczne jej dziejów z historią kultury krajów słowiańskich, a zwłaszcza przyjrzeć się działalności Ossolińskiego w Cesarskiej Bibliotece Nadwornej.

Stolica dawnej monarchii austro-węgierskiej, jako ośrodek główny państwa, obejmującego do końca pierwszej wojny światowej wiele narodów słowiańskich, była terenem licznych kontaktów wybitnych uczonych z poszczególnych krajów słowiańskich. Odzwierciedleniem żywego zainteresowania tego ośrodka zagadnieniami sło-

⁷ Kierujący biblioteką nosił od r. 1575 do 1723 oficjalny tytuł „bibliotekarza cesarskiego“, w następnych latach, do r. 1871, używano tytułu prefekta, później zaś — dyrektora biblioteki.

⁸ Listy J. M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego, Wrocław 1950.

⁹ K. Tyszkowski, Kępcitar a Ossolineum. „Slavia“ 1928, nr 1.

¹⁰ J. Mosel, Geschichte d. kaiserl. königl. Hofbibliothek zu Wien. Wien 1835; W u r z b a c h, Biographisches Lexicon des Kaiserthums Oesterreich, Wien 1856—91. Bd. 21.

¹¹ Ossoliński urodził się w r. 1748 w Woli Mieleckiej.

wiańszczyzny jest bogaty zbiór druków słowiańskich, m. i. również poloniców w księgozbiorze Austriackiej Biblioteki Narodowej, dawniej Cesarskiej Biblioteki Nadwornej. Wśród jej pracowników spotykamy na przestrzeni wieków wiele znakomych osobistości związanych bądź z historią kultury Polski, bądź też innych krajów słowiańskich.

Już dwaj pierwsi wymienieni w źródłach bibliotekarze — Konrad Celtes, urzędujący w latach 1497—1508, oraz Jan Cuspinian (1508—1529) związani są z dziejami naszej kultury. Konrad Celtes, akademik krakowski, studiujący astronomię u Wojciecha z Brudzewa, znał język polski i pozostawił, jak wiadomo, kilka pism dotyczących naszego kraju, a mianowicie: „Ad Vistulam fluvium carmen“, „Salinaria ad J. Terinum“, w której opisuje kopalnie soli w Wieliczce, oraz ody — „Ad. Phil. Callimachum“, „Ad ursum medicum“, „De citu Cracoviae“, „Ad Albertum Brutum Astronomum“, drukowane w zbiorze *C. Celtis Libri odarum quatuor cum epodo et saeculari carmine, Argentorati 1513*. W korespondencji ze swym mistrzem i przyjacielem, Wojciechem z Brudzewa, oraz Janem z Sommerfeld Aesticampianem wiele uwagi poświęca Celtes sprawom książek, co świadczy o wzajemnej wymianie dóbr kulturalnych między humanistami polskimi i wiedeńskimi. Konrad Celtes był długoletnim łącznikiem dwóch ośrodków intelektualnych Krakowa i Wiednia, zapoczątkowując żywą współpracę kulturalną obu stolic, trwającą przez cały wiek XVI, jak to wykazuje praca H. Barycza omawiająca kontakty polsko-wiedeńskie w epoce renesansu i reformacji¹². Uczeń Celtesa Jan Cuspinian, znany powszechnie humanista, prefekt biblioteki cesarskiej w latach 1508—1529, jest autorem „diariusza, opisującego zjazd monarchów, który miał miejsce w Wiedniu¹³ z udziałem Zygmunta Starego. Cuspiniana łączył również stosunek przyjaźni z Polakami, a mianowicie z kanclerzami Zygmunta Starego Maciejem Drzewickim i Krzysztofem Szydłowiczkim oraz Janem Dantyskiem¹⁴.

Trzecią osobistością związaną już ściśle z historią kultury polskiej jest prefekt Cesarskiej Biblioteki Nadwornej w latach 1809—1826, znany miłośnik książek, Józef Maksymilian Ossoliński, fundator Ossolineum, czynnej do dziś placówki kulturalnej. Temu wielkiemu bibliofilowi zawdzięcza Austriacka Biblioteka Narodowa bogaty zbiór poloniców, który przetrwał prawdopodobnie do chwili obecnej, gdyż w okresie pierwszej, jak i drugiej wojny światowej księgozbiór ten nie poniósł strat poważniejszych.

Ossoliński, przebywający w Wiedniu od r. 1790, zaczął gromadzić w swym domu prywatną bibliotekę początkowo nastawioną na druki polskie i słowiańskie, później zaś o szerszym zakresie. Rozległe stosunki Ossolińskiego, zdolności bibliofila-szperacza i pomyślny warunki finansowe umożliwiły mu stworzenie wartościowego, bogatego w slawica księgozbioru oraz utworzenie w pierwszych latach XIX w. ośrodka naukowego, który skupiał nieliczne na razie grono uczonych żywo interesujących się zagadnieniami słowiańszczyzny. Krąg tych osób rozszerzał się coraz bardziej, gdyż Ossoliński utrzymywał liczne kontakty z przedstawicielami nauki różnych krajów. Gościł tu nieraz/czeski uczoney J. Dobrovsky, a z Polaków bywał Linde, Bandtkie, Bobrowski, S. Dunin-Borkowski i inni. „Každy uczoney i literat, zwłaszcza słowiański, pewien był serdecznego przyjęcia w domu Ossolińskiego“¹⁵.

Wyrazem uznania wiedeńskiego środowiska dla działalności naszego uczonego było powierzenie mu w r. 1809 funkcji prefekta Cesarskiej Biblioteki Nadwornej.

Ossoliński zajął się gorliwie biblioteką, starając się przede wszystkim o powiększenie zbiorów. W pierwszych latach swej prefektury wyjednał czterokrotnie wyższą

¹² H. Barycz, Wiedeń a Polska w epoce renesansu i reformacji, *Przegląd Zachodni* 1953, nr 11/12, s. 714—751.

¹³ *Diarium de Congressu Maximillani Imperatoris et trium Regum Hungariae, Bohemiae et Poloniae Vladislai, Ludovici et Sigismundi in urbe Viennensi factis...* 1515.

¹⁴ E. Chwałewik, *Ekslibrisy polskie XVI i XVII w.*, Wrocław 1955, s. 15.

¹⁵ K. Tyszkowski, *op. cit.*

¹⁹ *Przegląd Zachodni*

niż dotychczas dotację dla Biblioteki, używając jej na zakup książek. Sprzyjającym momentem był ożywiony ruch antykwarski i licytacje rządowe książek pozostałych po likwidacji bibliotek klasztornych przez Józefa III (1741—1790). Dostęp do różnorodnych zasobów książek, jaki otworzył się przy tej okazji, umożliwił Ossolińskiemu nabycie wielu cennych rękopisów i inkunabułów dla Cesarskiej Biblioteki Nadwornej. J. Mosel, historiograf tej biblioteki, podkreśla wielkie zasługi Ossolińskiego przy pomnożeniu zbiorów w latach 1810—1820¹⁶, jakie zdobył sobie przez umiejętne starania o cenne dary i wartościowy zakup książek. Już w 1810 r. polecił on B. Kopitarowi spisanie biblioteki pozostałej po śmierci uczzonego sławisty, prof. Żłobickiego, bo chciał te zbiory nabyć dla biblioteki¹⁷. W r. 1815 zakupiono w Paryżu z inicjatywy Ossolińskiego cenny zbiór książek, a w 1825 zdobył on dla biblioteki 55 rękopisów z XIV—XVI w.¹⁸. Wielką jego zasługą było również zabezpieczenie zbiorów Cesarskiej Biblioteki Nadwornej przed wojskami francuskimi, zbliżającymi się do Wiednia w r. 1809. Po zapakowaniu 14 skrzyń rękopisów i cennych druków Ossoliński kazał je wysłać na Węgry, inne zaś chronił przed wywiezieniem osobistymi zabiegami dyplomatycznymi i protestami. Po zakończeniu wojny wyjednał powrót 10 skrzyń rękopisów i druków, które mimo jego zabiegów zostały wywiezione do Paryża.

Różne opracowania informują nas o zasilaniu Biblioteki Wiedeńskiej również wydawnictwami polskimi. Ossoliński śledził pilnie ówczesny polski ruch wydawniczy i sprowadzał za pośrednictwem księgarza krakowskiego, Ambrożego Grabowskiego, Wilhelma Korna z Wrocławia i innych najcenniejsze druki polskie. Zamiarem jego było przede wszystkim rozbudowanie działu poloniców w Cesarskiej Bibliotece Nadwornej. Dysponując znacznymi funduszami biblioteki sprowadza on za pośrednictwem Grabowskiego całe transporty książek polskich, m. i. wydawane wówczas dzieła Kołłątaja, Śniadeckiego, Bandtkiego, Kopczyńskiego, Trembeckiego, Niemcewicza i innych¹⁹. Zachowana korespondencja z Grabowskim mówi o żywym zainteresowaniu Ossolińskiego ruchem wydawniczym w Polsce i systematycznie realizowanych przez niego zamówieniach dla Cesarskiej Biblioteki Nadwornej. Księgarze pomagali mu w uzyskiwaniu cennych zabytków piśmiennictwa polskiego, które znalazły się wskutek licytacji klasztornych bibliotek galicyjskich na rynku antykwarskim, a niejednokrotnie zużywane były jako makulatura.

Grabowski, realizujący plany Ossolińskiego i dobrze poinformowany o jego działalności, mówi w komentarzu do jego listów: „W rzeczy samej Biblioteka Cesarska Wiedeńska, co tylko z książek polskich posiada, nabyte zostało za wpływem hr. Ossolińskiego. Będzie to pamiątką na zawsze, że niegdyś uczony Polak jej był przełożonym. Może to pierwszy przykład w dziejach Austrii, że Polak docisnął się bez ubiegania się o tak znakomity urząd — Prefekta Biblioteki“²⁰.

Na wzbogacanie księgozbioru wiedeńskiego dziełami polskimi przeznaczał Ossoliński około 1.000 reńskich rocznie, co, jak sam przyznaje, było znaczną sumą²¹.

Przebywający w Wiedniu przez kilka lat²² Kluczycki zadał sobie trud wypisania poloniców z „księgospisów“, tzn. katalogów Biblioteki Wiedeńskiej, i opublikował wyniki swych poszukiwań w dziesięć lat po śmierci Ossolińskiego. Zestawił on ponad 1.000 poloniców Cesarskiej Biblioteki Nadwornej z wyjątkiem rękopisów. Z ważniejszych dzieł ujętych w wykazie Kluczyckiego należy wymienić kilka szesnastowiecznych wydań kroniki Marcina Bielskiego, dzieła Dantyszka z XVI w. (niektóre z nich istnieją tylko w dwóch egzemplarzach w Polsce), pierwsze wydanie kroniki Jana Herburt, Miechowity, „Chronica Polonorum“ 1521, Corvinus Laur, „Epithalamium

¹⁶ Mosel — j. w.

¹⁷ K. Tyszkowski, *op. cit.*, s. 129.

¹⁸ Mosel, *op. cit.*, s. 227 i n.

¹⁹ Listy J. M. Ossolińskiego do A. Grabowskiego. Wrocław 1950.

²⁰ Tamże, s. 82.

²¹ Tamże, s. 83.

²² Około r. 1830.

In nuptiis sacrae Maiestatis Poloniae“, Kraków 1518; pierwsze bazylejskie wydanie Andrzeja Frycza Modrzewskiego „*De republica emendanda*“ (1554), Decjusza „*Vita hominum mors est*“, zawierająca „*De vetustatibus Polonorum, de Jagellorum familia et Sigismundi Regis temporibus*“, Kraków 1512²³. Wiemy, że jest tam również m. i. najstarszy rękopis kroniki Kadłubka z XIII w., pierwszy w literaturze polskiej traktat pedagogiczny „*De institutione Regni Pueri*“ z 1502 r., rękopis kroniki Kallimacha i inne²⁴.

Ossoliński starał się nie tylko o pomnożenie zbiorów, lecz także o ich opracowanie. W okresie jego prefektury podjęto prace nad nowym katalogiem alfabetycznym. Już od 1816 r. debatowano nad rodzajem nowego katalogu, a w cztery lata później wydano instrukcję do opracowywania zbiorów. Dwa lata przed śmiercią Ossolińskiego oddano do użytku 28-tomowy katalog, który, kontynuowany przez następnego dziesiątki lat, służy jeszcze obecnie jako podstawowy 61-tomowy katalog doprowadzony do 1906 r.²⁵. Praca nad katalogiem, pomnażanie zbiorów, chronienie ich w czasie zamieszania wojennego i inne zasługi Ossolińskiego dla Austriackiej Biblioteki Narodowej są całkowicie pominięte w omawianych tu publikacjach, mimo że podkreśla się w nich analogiczne zasługi innych dyrektorów.

Zaopatrzona w sławica i polonica Biblioteka Wiedeńska była doskonałym warształtem pracy naukowej nad zagadnieniami słowiańszczyzny. Przy pomocy jej księgozbioru powstawały liczne prace z zakresu historii i kultury polskiej oraz innych narodów słowiańskich. Na pierwszym miejscu należy wymienić monumentalne dzieło: „*Słownik języka polskiego*“ S. Bogumiła Lindego. Linde i Ossoliński współdziałali ściśle przy opracowywaniu Słownika, którego pierwsze tomy były przygotowane w Wiedniu do druku²⁶. Ossoliński nie tylko finansował dzieło, lecz również pomagał w żmudnej pracy gromadzenia materiałów, służył swą wiedzą i radami. Świadectwem wartości zbiorów słowiańskich znajdujących się w Wiedniu jest opinia Lindego, który stwierdza, że przy opracowywaniu swego dzieła znalazł prawie to wszystko, czego potrzebował. „*Pobył w Wiedniu był dla mnie trzecim kursem naukowym, to jest polsko-słowiańskim*“ — pisze Linde²⁷.

Ossoliński starał się również o zaangażowanie wybitnych sił naukowych do pracy. Za jego poparciem zaczął pracę w Bibliotece późniejszy kustosz, wybitny sławista Bartłomiej Kopitar, który gorliwie pracował nad gromadzeniem i konserwacją druków słowiańskich w Bibliotece Wiedeńskiej. Przez cały ciąg XIX wieku pracując w Cesarskiej Bibliotece Nadwornej znanymi uczeni, wydając znakomite dzieła z zakresu zagadnień polskich i słowiańskich. W pierwszym ćwierćwieczu pracuje obok Ossolińskiego Linde, w drugim kustosz Biblioteki Bartłomiej Kopitar (1780—1844), później kontynuator prac Kopitara Franciszek Miklosich (1813—1891), na ostatnie ćwierćwiecze przypada ożywiona działalność zasłużonego dla historiografii polskiej austriackiego historyka, Henryka Zeissberga (1839—1899).

Bartłomiej Kopitar przybył do Wiednia w 1809 r., zapoznał się z gronem tutejszych sławistów i zbliżył się do Ossolińskiego, z którym łączyła go później wielka zażyłość. Młody Słoweniec, oddany sławistyce, miał już sławę rzetelnego pracownika naukowego jako autor gramatyki języka słowiańskiego²⁸. Zaangażowany przez Ossolińskiego w 1810 r. w charakterze skryptora Cesarskiej Biblioteki Nadwornej, zużytkowuje on bogate zbiory sławistyczne ośrodka wiedeńskiego do dalszej pracy naukowej nad zagadnieniami słowiańskimi. Dzięki swej rzutkości, usłużności i wielo-

²³ J. F. Kluczycki, *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach*, Kraków 1836.

²⁴ E. Chwałewik, *Zbiory polskie w ojczyźnie i na obczyźnie*. W-wa 1927, t. 2, s. 447.

²⁵ Die Oesterreichische Nationalbibliothek. Wien 1954.

²⁶ Linde był bibliotekarzem Ossolińskiego przez 10 lat, porządkując jego zbiory i pomagając w zdobyciu „białych kruków“ — poloniców w wyprawach po całej Polsce.

²⁷ August Bielowski, *Przedmowa do Słownika języka polskiego*. Wyd. 2. Lwów 1854, t. 1, s. 28.

²⁸ *Grammatik der slavischen Sprache in Krain, Kärnthén und Steiermark*, Laibach 1808.

stronności zainteresowań Kopitar stał się łącznikiem między slawistami różnych krajów europejskich. Jeszcze w r. 1818 zetknął się on w Wiedniu z P. J. Szafarzykiem i od tego czasu zaczęła się wieloletnia jego korespondencja z autorem „Starożytności słowiańskich”²⁹. Wiemy również, że utrzymywał on stosunki z Lindem, Hanka, Bandtkiem, a zwłaszcza z najwybitniejszym slawistą czeskim Dobrovskim, którego był uczniem. Korzystając z wiedeńskich zasobów bibliotecznych Kopitar napisał szereg artykułów o języku, historii i literaturze Słowian. Kopitarowi też zawdzięcza jak wiadomo literatura polska odkrycie jednego z najdawniejszych zabytków języka polskiego, „Psałterza floriańskiego”³⁰. Wiadomość o tym rękopisie przesłał Kopitar Bandtkiemu i zabiegał o wydanie Psałterza w Tow. Przyj. Nauk Warsz., później zaś w Ossolineum w opracowaniu Lindego i innych³¹. Ostatecznie „Psałterz floriański” został wydany w Wiedniu przez S. Borkowskiego w r. 1834, chociaż niewątpliwie Kopitarowi zawdzięczamy najważniejsze dane o tym zabytku języka polskiego i jego wydanie.

Szeroka korespondencja Kopitara z Szafarzykiem, Hanka, Dobrovskim, Lindem i innymi jest dowodem jego ożywionej działalności naukowej w Wiedniu.

Kontynuatorem słowiańskich prac Kopitara był drugi Słoweniec, Franciszek Miklosich, zatrudniony w Bibliotece Cesarskiej w charakterze kustosa w latach 1848—1862. Kontakt z Kopitarem skierował zainteresowanie Miklosicha ku zagadnieniom słowiańskim. Opierając się na pracach słowianoznawczych filologów rosyjskich i czeskich Miklosich, późniejszy profesor filologii słowiańskiej w Wiedniu, opracował gramatykę porównawczą języków słowiańskich, słownik etymologiczny, słownik języka starosłowiańskiego i wiele innych dzieł z tego zakresu³².

Pod jego kierunkiem studiował w Wiedniu Aleksander Brückner, który w przedmowie do jednego ze swych dzieł, dedykowanego Miklosichowi, zaznacza, że zawdzięcza mu więcej niż wszystkim innym slawistom razem³³. Tak więc tradycje zainteresowań slawistycznych ośrodka wiedeńskiego zapoczątkowane przez Ossolińskiego i bogate w slawica biblioteki przyczyniły się do rozwinięcia twórczej pracy naukowej w tym zakresie.

Współcześnie z ukazującymi się w Wiedniu wydawnictwami Miklosicha publikuje tu prace historyczne, głównie z zakresu historii polskiej Henryk Zeissberg, były profesor historii na Uniwersytecie Lwowskim, a od r. 1872 profesor uniwersytetu w Wiedniu, dopiero u schyłku życia powołany na stanowisko dyrektora Cesarskiej Biblioteki (1896—1899). Już w czasie pobytu we Lwowie Zeissberg nauczył się języka polskiego i zajął się prawie wyłącznie badaniem dziejów Polski³⁴. Nie ma wątpliwości, że bogate zbiory poloniców, zwłaszcza rękopisów i inkunabułów zgromadzone w Wiedniu przez Ossolińskiego, były mu wielką pomocą a może i źródłem twórczej

²⁹ K. Paul, Pavel Josef Šafařík a Bartolomej Kopitar. V Praze 1938, s. 30.

³⁰ W. Nehring, O Psałterzu Floriańskim, Poznań 1871.

A. Tyszyński, Jaki jest najdawniejszy zabytek języka polskiego. Kronika Rodzinna 1871, nr 20.

W. Nehring, O Psałterzu Floriańskim, Poznań 1871, s. 9.

³¹ K. Tyszkowski, Kopitar a Ossolineum. Slavia 1928, s. 134.

³² F. Miklosich, Vergleichende Grammatik der slavischen Sprachen. Wien 1852—1875. Bd. 1—4; Wörtliches Wörterbuch der slavischen Sprachen. Wien 1886; Lexicon paleoslovenico-graeco-latinum. Wien 1862—65; Slavische Bibliothek Bd. 1—2. Wien 1851—1858; Chronica Nestoris. Wien 1860; Monumenta Serbica. Wien 1858 itd.

³³ A. Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego. Kraków 1927.

³⁴ Biograf Zeissberga O. Redlich pisze: „Chociaż w następnych latach dały się w Galicji odczuć coraz więcej dążenia do autonomii polskiej umiał młody profesor zjednać sobie sympatię i poważanie przez swoje zawsze ujmujące i skromne obejście oraz działalność w dziedzinie historii polskiej. Ta sympatia i poważanie zostały nawet po odejściu Zeissberga ze Lwowa” Biographisches Jahrbuch und deutscher Nekrolog, t. IV 1898—1899.

³⁵ H. Zeissberg, Dziejopisarstwo polskie wieków średnich. Z niem. tłum. A. Pawiński, Warszawa 1877.

pracy naukowej. Jego prace z zakresu historii polskiej liczą około 15 pozycji, których większość ukazała się w Wiedniu.

Głęboka znajomość historii polskiej i dostęp do źródeł pozwoliły mu obok drobniejszych prac z zakresu mediewistyki polskiej opracować syntetyczne dzieło o całym piśmiennictwie historycznym Polski od jej początków do XVI wieku pt. „Dziejopisarstwo wieków średnich“. Pawiński, tłumacz tej publikacji na język polski, pisze o niej, że „nie tak prędko się zestarzeje i na długie bardzo lata pozostanie księgą nieocenionej wartości, od której młodzi rozpoczynają swe studia nad dziejopisarstwem polskim, a starsi do niej wracać nie przestaną, szukając w niej wskazówek i objaśnień“³⁵. Zeissberg, tak jak Miklosich, byli członkami Akademii Umiejętności w Krakowie. Żywią łącznie z ruchem naukowym w Polsce zachował Zeissberg nawet wówczas, gdy skierował swe zainteresowania ku nowożytnej historii Austrii. Nieprzerwana działalność badawczo-naukowa z zakresu zagadnień polskich i słowiańskich w ośrodku wiedeńskim na przestrzeni XIX w. była niewątpliwie uwarunkowana zbiorami słowiańskimi w Wiedniu i związana z inicjatorem tego ruchu naukowego: Józefem Maksymilianem Ossolińskim, prefektem Cesarskiej Biblioteki Nadwornej.

Maria Walentynowicz

Stanisław Kulczyński, *Udział Wrocławia w odbudowie nauki polskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław 1955, s. 160 + 29 fotografii.

Książka napisana została na podstawie sprawozdań szeregu najwybitniejszych przedstawicieli nauki i kultury we Wrocławiu. Zakończenie przedmowy określa cel książki: „Książka niniejsza pragnie być przyczynkiem uzmysławiającym społeczeństwu polskiemu w dziesiątą rocznicę Polski Ludowej wkład pracy włożony w odbudowę polskiej kultury na Śląsku, a w szczególności w odbudowę jego stolicy - Wrocławia“. Opisanie szeregu faktów, stanowiących świadectwo wysiłków wrocławskiego ośrodka zmierzających do odbudowy nauki i kultury na Śląsku w latach 1945—1955, stanowi istotną treść książki.

Trudne warunki odbudowy nauki i kultury polskiej na Śląsku i we Wrocławiu tłumaczą się nie tylko faktem olbrzymich zniszczeń, ale także oderwaniem ziemi śląskiej przez długie wieki od macierzy. Stąd naturalna niejako potrzeba krótkiego przedstawienia tych faktów historycznych, które mówią o polskości Śląska, o wkładzie Polaków w wzniesieniu najcenniejszych pomników kultury we Wrocławiu i na całym Dolnym Śląsku. Potrzebie tej czyni za-

dość autor w rozdziale pierwszym: „Sześć wieków rozłąki“. Wymieniony tu jest długi szereg faktów nie tylko przemawiających za polskością Śląska w przeszłości, ale świadczących wymownie o tym, że Śląsk niegdyś promieniował na całą Polskę pod względem politycznym, kulturalnym i gospodarczym. Fakty te, starannie pomijane i przemilczane przez szowinistyczną historiografię niemiecką, wydobyte zostały na światło dzienne i opracowane przez historyków polskich po drugiej wojnie światowej. Na ich prace powołuje się autor we wspomnianym rozdziale.

Rozdział II, „Dziedzictwo pohitlerowskie“, omawia zniszczenia budynków uniwersyteckich, zakładów i instytucji naukowych oraz zabytków historycznych. Jest to najbardziej może pasjonująca część książki. Zapomniany już dziś w dużym stopniu obraz zniszczeń przedstawiony jest tu w całej swej grozie i ohydzie barbarzyństwa równocześnie. W tej części książki autor korzystał z artykułów publikowanych już przez siebie („Śląsk“ 1946, zes. 3; Uniwersytet Wrocławski im. B. Bieruta, Zeszyty Wrocławskie 1952, nr 2), ze sprawozdań Grupy kulturalno-naukowej z 1945 r. o stanie budynków Uniwersytetu i Politechniki, oraz z innych własnych wspomnień dotąd nie opublikowanych.